



Prof. UAM dr hab. Katarzyna Kłafkowska-Waśniowska

Poznań 18.09.2023

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Adrianny Michałowicz**

### **„Altruizm danych w prawie Unii Europejskiej”**

#### **Uwagi ogólne**

Przedłożona rozprawa zawiera analizę aktualnego zagadnienia i stosunkowo niedawno przyjętej regulacji prawnej z zakresu, który można określić jako „unijne prawo danych”. Rozporządzenie UE 2022/868 (zwane też Aktem o zarządzaniu danymi) stanowiące trzon rozważań prowadzonych w rozprawie zostało przyjęte w 2022r. w związku z czym przedstawienie już do oceny rozprawy doktorskiej w tym zakresie, stanowi podjęcie pewnego ryzyka. Jak wskazuje sama Doktorantka za wcześnie jeszcze na dokonanie kompleksowej oceny stosowania rozporządzenia, choć formułuje rekomendacje w zakresie jego stosowania i interpretacji.

Rozprawa nie dotyczy jednak wyłącznie analizy i oceny rozporządzenia 2022/868 czyli Aktu o zarządzaniu danymi, ale praktyk dobrowolnego dzielenia się danymi, dla celów dobra ogółu, określonych jako „altruizm danych” w świetle unijnych regulacji prawnych, w tym wcześniejszych w stosunku do Aktu o zarządzaniu danymi, jak Ogólne rozporządzenie o danych osobowych z 2016r.; zasadniczo równoległych, jak Akt o usługach cyfrowych w z 2022r., oraz planowanych jako np. Akt o Danych, aktualnie finalizowany przez unijnego prawodawcę. Przedmiotem zainteresowania w rozprawie jest to, jak dzielenia się danymi dla dobra ogółu wygląda w praktyce, jak zostało sklasyfikowane w literaturze oraz w jakim stopniu i w jakim zakresie podlega prawnej regulacji.

## **I Uwagi dotyczące rozprawy doktorskiej**

### **1. Dobór tematu i problemy badawcze**

Temat rozprawy doktorskiej został ujęty w sposób zwięzły: „Altruizm danych w prawie Unii Europejskiej”. Rozprawa doktorska jest przy tym efektem badań finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki, w ramach projektu o, jak się wydaje, szerszym zakresie przedmiotowym: „Udostępnianie danych w interesie publicznym – filantropia danych z perspektywy prawnej”. Wskazanie ogólnie na prawo Unii Europejskiej w tytule rozprawy, jest uzasadnione faktem, że w zakresie źródeł prawa rozprawa opiera się przede wszystkim na unijnych rozporządzeniach, i w ograniczonym zakresie, na unijnych dyrektywach. Istotnie, w zakresie prawa dotyczącego danych, zarówno osobowych jak i nieosobowych prym wiodą unijne regulacje, do których prawo krajowe jest odpowiednio dostosowywane. Kluczowe znaczenie ma aktualnie realizacja Europejskiej strategii w zakresie danych, w założenia której wprowadzono w rozprawie (s.110). Z tej perspektywy, regulacje odnoszące się do „altruizmu danych” stanowią część regulacji zmierzających do zwiększenia wymiany danych i do tworzenia jednolitego europejskiego rynku danych. Wskazanie na prawo Unii Europejskiej jednocześnie zobowiązuje do uwzględnienia specyfiki tego systemu prawnego, a w szczególności kompetencji Unii Europejskiej związanych z określonymi w Traktatach celami, a w szczególności z celem „rozwoju jednolitego rynku danych”, który należy ująć w ramach „ustanowienia i funkcjonowania rynku wewnętrznego” zgodnie z art. 114 TFUE, na podstawie którego rozporządzenie 2022/868 zostało przyjęte. Podstawy prawne przyjęcia rozporządzenia 2022/868 nie zostały w rozprawie przeanalizowane, a rodzi to bardzo ciekawy problem regulowania aspektów nie związanych co do zasady z działalnością gospodarczą, dla celów ogólnie związanych z rozwojem gospodarczym w ramach rynku wewnętrznego. Problem ten zasługuje na pogłębienia, ale słusznie kluczowe rozważania rozprawy dotyczą prawa Unii Europejskiej.

W rozprawie Doktorantka skoncentrowała się na analizie zjawiska altruizmu danych w świetle prawa dotyczącego danych. Zidentyfikowano cele, jakie Komisja stawia, a Rada wraz z Parlamentem akceptują w zakresie swoich ról w procesie prawodawczym. Cele, deklarowane w unijnej strategii można i należy poddać głębszej krytyce. Przyjmuję, że Doktorantka aprobuje cel w postaci zwiększania wymiany danych w Unii Europejskiej, traktując dane jako kluczowe „zasoby” współczesnej gospodarki, w szczególności na jednolitym rynku cyfrowym. Jak sama wskazuje, uzasadnieniem wyboru tematu jest fakt, że „Lepsze wykorzystanie potencjału danych może przynosić większe korzyści społeczeństwu, przyczynić się do podniesienia jakości życia i ogólnego dobrobytu obywateli” (s. 9). Celem rozprawy jest zatem analiza unijnej regulacji i ocena czy dotychczasowe problemy, takie jak: brak zaufania do takich praktyk dzielenia się danymi, brak pewności, że dane zostaną rzeczywiście wykorzystane dla dobra ogółu, brak „narzędzi prawnych dedykowanych bezpośrednio altruistycznemu dzieleniu się danymi” i odpowiednich gwarancji w zakresie ich przetwarzania (s. 9) zostały wyeliminowane. Stąd, główne pytanie badawcze pracy brzmi: „czy przyjęty w akcie w sprawie zarządzania danymi normatywny wzorzec altruizmu danych pozwala na osiągnięcie celu regulacyjnego, jakim jest budowanie zaufania do altruistycznego dzielenia się danymi?”.



Takie ujęcie problemu rozprawy rodzi następujące wyzwania: zidentyfikowanie elementów normatywnego (prawnie uregulowanego) wzorca dzielenia się danymi udostępnianymi z pobudek altruistycznych i oceny celu regulacyjnego określonego jako „zwiększenie zaufania” czy „budowanie zaufania” (motyw 5 rozporządzenia o zarządzaniu danymi). W szczególności drugi człon głównego pytania badawczego dotyczy aspektów pozaprawnych: zbadania na czym polega „zaufanie” i jaki jest jego poziom w społeczeństwie, oraz możliwości oceny, czy instrument prawny może potencjalnie wpłynąć na zmiany w tym zakresie. Ramy czasowe – przyjęcie rozporządzenia i oddanie gotowej rozprawy - wskazują że można tu przeprowadzić jedynie wstępną analizę, abstrahując nawet od metod badawczych przyjętych w rozprawie. W Rozporządzeniu wskazano jednak, że środkiem budowy zaufania ma być zwiększanie przejrzystości m.in. w zakresie praktyk dzielenia się danymi, i to nadaje się do analizy na gruncie nauk prawnych. Przyjmuję zatem, że kwestia „budowy zaufania” jest pewną perspektywą przyjętą w pracy, w celu problemowego ujęcia zagadnienia ram prawnych dzielenia się danymi z pobudek altruistycznych. Podsumowując uwagi co do wyboru i sposobu ujęcia tematu, uważam że jest on adekwatny do treści i założeń pracy. Choć sam tytuł niesie ryzyko pracy o charakterze czysto opisowym, Doktorantka starannie tego unika, jak wykazuje analiza merytoryczna. Mimo zastrzeżeń co do możliwości zbadania wszystkich aspektów głównego pytania badawczego, uważam, że pogłębiona analiza wprowadzanych w szerokim zakresie nowych regulacji związanych z korzystaniem i obrotem danymi jest bardzo pożądana. Pozostałe pytania badawcze służą uporządkowaniu analizy. Temat jest istotny i w sposób węzłowy dotyka bardzo ciekawych i nowych problemów unijnej regulacji. Ważne, by zadbano o wnioski zachowujące aktualność nawet wtedy, gdy nie będzie to już zagadnienie budzące zainteresowanie z racji swojej nowości, a więc wnioski identyfikujące szerzej ujęte problemy unijnego prawa danych.

## 2. Struktura rozprawy doktorskiej

Przedłożona rozprawa nie jest nadmiernie obszerna, zawiera niecałe 240 stron, bez bibliografii. Materia została podzielona na cztery rozdziały. Pracę otwiera wprowadzenie, w którym wyjaśniono zarówno założenia dotyczące prowadzonych badań, jak i podstawowe terminy stosowane w pracy, w tym pojęcia danych osobowych i nieosobowych, oraz altruizmu i filantropii danych. Kolejne rozdziały to: rozdział I „Altruizm danych w literaturze”, rozdział II „Altruizm danych w praktyce”, rozdział III „Altruizm danych na gruncie aktu w sprawie zarządzania danymi, rozdział IV „Altruistyczne dzielenie się danymi na gruncie innych regulacji unijnych” oraz zakończenie. Układ rozdziałów wyraźnie wskazuje, na ścisły związek z tematem, oraz na przyjęcie następującego toku rozumowania: Doktorantka, po wprowadzeniu w zakresie podstawowych pojęć, stara się prześledzić rozwój koncepcji „altruizmu danych” na podstawie literatury przedmiotu. W kolejnym rozdziale prezentuje wybrane przykłady z praktyki, odnosząc się do poczynionych ustaleń teoretycznych, np. wskazując kto pełni jaką rolę: *problem holder* czy *skill holder*. W rozdziale III, doktorantka dokonuje pogłębionej analizy postanowień aktu o



zarządzaniu danymi, a w rozdziale IV omówiono inne, przyjęte lub dopiero projektowane, akty prawne.

W odniesieniu do rozdziału I, należy odnieść się do tytułu odnoszącego się do ogólnie pojętej „literatury”. Bardzo dobrze, że Doktorantka przybliżyła w kontekście filantropii korporacyjnej, że jest przedmiotem badań naukowych w zakresie strategii zarządzania przedsiębiorstwem, marketingu oraz etyki biznesu. Mam również podstawy do oceny, iż Doktorantka wykorzystwała w możliwie szerokim zakresie dostępną literaturę, na co wskazuje pokaźna liczba pozycji w bibliografii. Jednakże, co skłania również do krytycznej uwagi warsztatowej, dotyczącej sporządzenia bibliografii, pod pojęciem „literatura” w zakresie rozdziału II mieszczą się artykuły naukowe z różnych dziedzin, dokumenty instytucji unijnych (jak komunikaty Komisji) blogi korporacyjne i posty informacyjne (np. Use Data for Social Good (<https://www.gartner.com/smarterwithgartner/use-data-for-social-good>) opracowania analityczne i raporty. Skorzystanie z tych źródeł jest uzasadnione w przypadku opisu dynamicznych zjawisk, ruchów i tendencji społecznych, jak zjawisko *data for good*. W przypadku problematyki otwartych danych, Doktorantka sięga nie tylko do literatury ale przede wszystkim do regulacji prawnych i programów otwierania danych w sektorze publicznym (s.32-33). Ostatecznie Doktorantka podejmuje próbę zdefiniowania „filantropii danych” i „altruizmu danych” w oparciu o kryteria wyodrębniane w literaturze naukowej i publikacjach popularnonaukowych (s.34). Doktorantka jest świadoma różnorodności źródeł z jakich korzysta, co wyjaśnia we wprowadzeniu. Z uwagi na wyzwanie jakim jest ujmowanie dynamicznego zjawiska występującego w praktyce, uzasadnione jest sięganie do tak zróżnicowanego zbioru źródeł. Uważam jednak, że tytuł rozdziału powinien lepiej oddawać tę różnorodność, i wskazywać po prostu na ujęcie teoretyczne, z zastrzeżeniem obszarów krzyżowania się ujęcia teoretycznego i praktycznego prezentowanego w rozdziale III. Przykładem obszaru takiego krzyżowania się teorii i praktyk dzielenia się danymi jest pkt. 7 rozdziału II: modele dzielenia się danymi.

Rozdział II zawiera analizę wybranych dziesięciu przykładów inicjatyw dzielenia się danymi dla dobra publicznego. Układ rozdziałów odzwierciedla zatem zamysł, aby najpierw ukazać teoretyczne modele dzielenia się danymi, wraz z wyodrębnieniem i nazwaniem podmiotów, które biorą w takim procesie udział oraz omówieniem przyczyn angażowania się w proces altruistycznego dzielenia się danymi, jak i ryzyko z tym związane, a następnie pokazać, że działania takie mają miejsce w praktyce. W rozdziale II zawarto odwołania do teoretycznych ustaleń, np. w zakresie modeli czy zaangażowanych podmiotów, tak że taki układ został uzasadniony. Doktorantka wskazuje, że doboru przykładów do rozdziału II dokonała w oparciu o kryteria „altruizmu danych” wyodrębnione w rozdziale I. Niemniej jednak, zastanawia mnie w tym kontekście czy nie jest raczej tak, że źródłem opracowań teoretycznych są praktyki przedsiębiorców, podmiotów publicznych czy organizacji pozarządowych, a więc, że to praktyka jest pożywką dla teorii, a nie teoria jest rozmyślnie stosowana przez m. in. przedsiębiorców w praktyce? Centralnym punktem rozprawy jest analiza postanowień aktu w sprawie zarządzania danymi w najobszerniejszym rozdziale III odnoszących się przede wszystkim do pojęcia „altruizmu danych”, warunków rejestracji podmiotu prowadzącego działalność w tym zakresie, oraz wstępnej oceny dobrowolnego charakteru rejestracji wynikającego z rozporządzenia. To składać się ma na „normatywny wzorzec dzielenia się danymi”. W ostatnim rozdziale Doktorantka



analizuje potencjalnie inne instrumenty prawne służące praktykom dzielenia się danymi. W rozdziale III wykorzystano uwagi teoretyczne i dotyczące praktyki, a w kolejnym rozdziale omówiono rozporządzenia, do których akt o zarządzaniu danymi się odwołuje, np. ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych, jak i te które mogą być względem aktu o zarządzaniu danymi komplementarne, np. akt o usługach cyfrowych czy akt o danych. Pracę kończą wnioski oraz rekomendacje, przedstawione łącznie na kilkunastu stronach, tak że dosyć obszernie.

Rozdziały nie są w pełni proporcjonalne, ale jeśli budzi to zastrzeżenia to tylko w kontekście relacji rozdziału I do II. Struktura rozprawy jest przemyślana, choć istnieją tu inne możliwości podziału, i w świetle wyborów dokonanych przez Doktorantkę i tematu powinna być zaaprobowana. Rozprawa zawiera również bibliografię i wykaz aktów prawnych.

### **3. Przyjęte metody badawcze**

Doktorantka wskazuje przede wszystkim na metodę dogmatyczną jako podstawową metodę badawczą, wskazując, w jakim zakresie poddaje analizie obowiązujące i projektowane akty prawne. W tym zakresie, warto dopytać o specyfikę unijnego systemu prawnego, i związek ze stosowaniem określonych metod wykładni. Czy specyficzne cechy rozporządzeń unijnych, oraz traktatowe cele w zakresie rynku wewnętrznego mają jakieś szczególne znaczenie w kontekście stosowania wykładni funkcjonalnej i systemowej, i czy miało miejsce przy analizie aktu o zarządzaniu danymi?

Doktorantka wskazuje dodatkowo metody empiryczną i komparatystyczną. Jak można rozumieć, elementem komparatystycznym jest korzystanie z literatury spoza Unii Europejskiej, w szczególności amerykańskiej. Nie odpowiada to w pełni stosowaniu metody komparatystycznej, Doktorantka nie odnosi się do prawa obcego i nie dokonuje porównania instytucji prawnych, natomiast dobrze, że zostało to odnotowane w pracy. Porównanie przykładów z Europy i innych jurysdykcji, jak również analiza różnych poglądów i koncepcji, wzbogaca pracę. Co do metody empirycznej, nie została ona przybliżona we wprowadzeniu (s. 12), ani na początku rozdziału II. Rozdział II w ogóle nie ma wprowadzenia, Doktorantka przechodzi od razu do analizy wybranych programów/projektów związanych z altruistycznym dzieleniem się danymi. Rozdział II oceniam jako przedstawienie ciekawych przykładów w zakresie altruizmu danych, potwierdzających dogłębne zbadanie tego zjawiska przez Doktorantkę, nie widzę tu jednak jak dokładnie została zastosowana empiryczna metoda badań, z jakiego zakresu projektów wyłonione zostało 10 przedstawionych w rozdziale II. W części przypadków odniesiono się do modeli teoretycznych, identyfikując kto w jakiej roli występuje, ale w części nie, np. pkt 6 czy 8 rozdziału. Nie neguję przy tym znaczenia wykorzystanych przykładów. Ostatecznie należy uznać, że zastosowano metodę dogmatyczną, wspartą analizą praktyki, w którym to zakresie skorzystano z przykładów również spoza Unii Europejskiej. Stąd dla analizy samego zjawiska sięgnięto również do bogatszej literatury amerykańskiej.



#### 4. Merytoryczna ocena rozprawy doktorskiej. Uwagi szczegółowe

W uwagach dotyczących struktury i metod badawczych przedstawiono już podstawowe założenia pracy. W rozprawie, Doktorantka przedstawia w ugruntowany sposób czym altruizm danych jest z perspektywy obserwacji praktyki i piśmiennictwa, oraz jakie regulacje prawne mają lub mogą mieć bezpośredni wpływ na dzielenie się danymi z pobudek altruistycznych. Nie mam wątpliwości co do pogłębionej wiedzy Doktorantki na temat tego jak realizowane jest altruistyczne dzielenie się danymi, i jaki jest jego potencjał. Zwraca jednak moją uwagę trudność w wyrażeniu czym jest „altruizm danych”. Zasadniczo, Doktorantka określa go jako pewną „koncepcję dobrowolnego dzielenia się danymi osobowymi i nieosobowymi w celach leżących w interesie ogólnym” (s. 8). Jednocześnie, traktuje „altruizm danych jako zjawisko” (s.8) występujące globalnie, od co najmniej dekady. Ujęcie jako „koncepcja” i „zjawisko” koresponduje z próbami teoretycznego uporządkowania w rozdziale I i praktycznego przedstawienia problemu w rozdziale II. Sądzę jednak, że, w szczególności z normatywnego punktu widzenia, altruizm danych interesuje nas jako określona praktyka, w której udział biorą podmioty identyfikowane w rozprawie, a przede wszystkim podmioty udostępniające dane i wykorzystujące dane w celach interesu ogólnego. Konfiguracje tych podmiotów Doktorantka wnikliwie przedstawia w ujęciu teoretycznym, identyfikując ich różne role, przy uzasadnionym moim zdaniem zastosowaniu terminologii anglojęzycznej, z należyтым objaśnieniem w języku polskim ( s. 45-49). Sądzę, że kategorie te są jednak dość płynne, choć warto wykazać, że nie musi to bynajmniej być relacja dwustronna: podmiot udostępniający dane – podmiot rozwiązujący problem.

Wracając do ujęcia „altruizmu danych” raczej jako praktyki, chciałabym zwrócić uwagę, że ujęcie jako „koncepcji” czy „zjawiska”, nie jest w pełni spójne z głównym problemem badawczym: nie chodzi o zaufanie do koncepcji, tylko zwiększenie udziału w praktykach altruistycznej wymiany danych. Podobny problem rodzi budowanie zaufania do „zjawiska”. Punktem wyjścia do rozważań teoretycznych są przy tym działania przedsiębiorców, w ramach „filantropii” korporacyjnej, a działania dla dobra ogółu ujmowane są słusznie z odniesieniem do koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu. Punktem wyjścia wyraźnie są zatem pewne praktyki, choć nie ujmowane jako uregulowane prawnie praktyki rynkowe czy handlowe. Pytanie, czy Doktorantka uważa, że nie powinniśmy się koncentrować wokół altruistycznego dzielenia się danymi jako określonej praktyki, występującej, bądź co bądź, na unijnym rynku danych?

Identyfikacja roli różnych podmiotów, nie prowadzi w kontekście oceny regulacji prawnej, do nacisku na zagrożenia dla żadnej szczególnej grupy podmiotów. Omawiając ryzyko związane z dzieleniem się danymi w celach altruistycznych ( s. 76 i n.) Doktorantka wyodrębnia cztery rodzaje ryzyka, przy założeniu, że czwartym jest ryzyko nieetycznego wykorzystywania danych, ponieważ w punkcie 9.4 założenie wyodrębniania „ryzyk” nieco się gubi. Ryzyko powstaje w zasadzie dla każdej grupy podmiotów zaangażowanych, ryzyko dla przedsiębiorcy ( np. utrata przewagi konkurencyjnej) ryzyko dla osoby fizycznej udostępniającej dane ( ryzyko naruszenia



prywatności) czy dla podmiotu rozwiązującego problem społeczny ( błędne lub niereprezentatywne dane). W tym ujęciu brakuje mi wyraźnego podsumowania, które z tych problemów rzutują w największym stopniu na rozwój praktyk dzielenia się danymi z pobudek altruistycznych, i rozwiązaniu których z nich mogą służyć regulacje prawne? Dodatkowo, niejasne w świetle pracy jest to, czy analiza sytuacji prawnej którejś z wymienionych kategorii podmiotów ma z punktu widzenia rozprawy podstawowe znaczenie?

Rozprawa nie została, i nie musi być, formalnie podzielona na części, natomiast z układu pracy wynika, że pierwsze dwa rozdziały ( około 100 stron pracy) zostały poświęcone na zagadnienia wprowadzające o walorach teoretycznych i praktycznych. Należy docenić, iż dokonano krytycznego przeglądu literatury, a w zasadzie szerzej, praktycznie wszelkich wypowiedzi na temat „altruizmu danych” a za pomocą przykładów Doktorantka wykazała się pogłębioną znajomością praktyk podmiotów w tym zakresie. W szczególności doceniam wysiłek, jakim jest ambitna próba uporządkowania wielu głosów na temat altruizmu danych, według zasad, jakie przyjmujemy przy analizie prawnej: określenie zakresu przedmiotowego i podmiotowego „altruizmu danych”. Wyrażam uznanie dla próby takiego ujęcia, jest to cel aż zanedbato ambitny. Dla wyrażanych globalnie głosów, wspólnym mianownikiem są chyba tylko istniejące i powszechnie znane praktyki. Daje to bardzo dobry grunt do analizy i oceny regulacji prawnej.

Krytycznie odnotowałabym natomiast nacisk Doktorantki na prezentowanie „modeli”, w kilku miejscach rozprawy i w różnych celach: w rozdziale I, z perspektywy przeglądu piśmiennictwa; w rozdziale III w zakresie „modelu” rejestracji uznanych organizacji altruizmu danych i dalej w zakresie sposobów pozyskiwania danych przez uznane organizacje altruizmu danych ( s. 151 i n.). W mojej ocenie, w rozprawie należy przenieść nacisk z wyodrębniania różnych modeli, na uwypuklenie problemów regulacji prawnej. Prowadzą mnie do tego również wnioski Doktorantki, że brak np. jednorodnego modelu dzielenia się danymi, bądź, że rozporządzenie 2022/268 nie przesądza o konkretnym modelu pozyskiwania i przetwarzania danych przez organizacje altruizmu danych. Nie wszystkie przykłady, warianty i możliwości omawiane przez Doktorantkę, stanowią jakiś „model” kluczowy z perspektywy analizy prawnej. Pytaniem, jakie mam w kontekście zestawienia nieformalnie przeze mnie wyodrębnionych części I i II rozprawy, jest pytanie o relację pomiędzy zaproponowaną teoretyczną definicją altruizmu danych, a definicją legalną z rozporządzenia 2022/868? W szczególności, interesuje mnie czy pogląd wyrażony na s.51, iż „ wszelkie działania kwalifikujące się jako „społecznie i gospodarczo pożyteczne”, podejmowane w ramach aktywności gospodarczej podmioty nie powinny być traktowane jako „przejaw altruizmu danych”, jest poglądem Doktorantki. Brakuje mi wyraźnego nawiązania do tego stwierdzenia w kontekście analizy prawnej i oceny rozporządzenia 2022/268, choć rozważania dotyczące interesu ogólnego i interesu publicznego, zostały wnikliwie poprowadzone.

W kluczowym dla rozprawy rozdziale III Doktorantka przedstawia normatywne podejście do altruizmu danych w Unii Europejskiej, na tle strategii dotyczącej danych i celów gospodarczych Unii Europejskiej. Oceniając ogólnie, że rozporządzenie zostało przedstawione w sposób uporządkowany i prawidłowy, mam jednak szczegółowe uwagi krytyczne. Po pierwsze w mojej ocenie Doktorantka tak bardzo unika opisowego podejścia do rozporządzenia, że nie przedstawia



dość klarownie zakresu zastosowania rozporządzenia do praktyk altruizmu danych, który określono w art. 1 ust. 1 c) określono jako: ramy dotyczące dobrowolnej rejestracji podmiotów, które gromadzą i przetwarzają dane udostępniane z pobudek altruistycznych.

Cel, na którym skupia się Doktorantka, jest z kolei wyinterpretowany z preambuły, a to część normatywna ma podstawowe znaczenie z perspektywy oceny, że prawodawca unijny wprowadził „normatywny wzorzec altruizmu danych”. Zakres przedmiotowy rozporządzenia wydaje się być określony jednak znacznie skromniej. Dalej, w analizie części normatywnej, Doktorantka skupia się na bardzo rzetelnie poprowadzonej analizie przesłanek definicji altruizmu danych. To oczywiście nie budzi wątpliwości. Natomiast w rozważaniach ginie kwestia tego, że prawodawca zdefiniował „altruizm danych”, co jak udowodniła Doktorantka, jest zjawiskiem bardzo złożonym, a uwaga skupiona jest na „organizacjach altruizmu danych”. Dla porządku, należy to syntetycznie przedstawić, z uwzględnieniem cytowanego zakresu zastosowania Rozporządzenia i wykorzystując omawiane „modele” pozyskiwania danych.

Z perspektywy ogólnej brakuje mi wyraźnego określenia co jest obowiązkiem państw członkowskich w świetle rozporządzenia? Kluczowe z tej perspektywy analizy art. 16 i 23 rozporządzenia, są uwzględnione na dalszym planie. Struktura rozporządzenia jest w tym zakresie skomplikowana: rozdział IV o Altruizmie danych otwiera postanowienie dotyczące tego co państwa członkowskie „mogą” w zakresie prowadzenia krajowej polityki w zakresie altruizmu danych, a dopiero w art. 23 ust. 1 wskazano na obowiązek wyznaczenia krajowych organów prowadzących rejestr organizacji altruizmu danych. Czy należy uznać, że to ostatnie postanowienie jest kluczowe w zakresie ustanowienia obowiązków państw? Jakie znaczenie należy nadać art. 16 rozporządzenia, w szczególności z perspektywy oceny kompetencji instytucji unijnych?

W prowadzonej analizie definicji altruizmu danych, Doktorantka zwróciła moim zdaniem uwagę, na wszystkie istotne kwestie. Poruszyła problematykę „dobrowolności udostępniania danych”, oraz bardzo niejasną problematykę „uprawnień” posiadacza danych do udostępniania danych osobowych i nieosobowych. Bardzo wysoko oceniam te rozważania w rozprawie, które dotyczą Ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych, w tym te, odnoszące się do zgody podmiotu danych ( s. 118-125). Z perspektywy tematu pracy obszar ten jest oczywiście kluczowy. Doktorantka porusza się w nim ze znanostwem, prezentując ujęcie problemowe i stawiając bardzo ciekawe pytania. Przydają się też wyraźnie wnioski z pierwszych dwóch rozdziałów ( np. s 123). Na tym tle warto jeszcze odnotować ogólny problem oceny, czy regulacja dotycząca przetwarzania danych osobowych rzutuje na wykładnię rozporządzenia o zarządzaniu danymi w sposób, który nie ogranicza przypadkiem nadmiernie takich praktyk. Szczególnie problematyczne i interesujące jest odniesienie do „pozwolenia” posiadacza danych, jak i samego pojęcia „posiadacza danych”. Doktorantka odważnie podchodzi do tego zagadnienia i dobrze rozpoznaje jego kontekst, choć nie ustrzegła się pewnych usterek. Przede wszystkim nie jest jasne, co kryje się pod określeniem „prawa własnościowe” a co „prawa dostępowe”? Jeżeli rozporządzenie nie ustanawia praw wyłącznych, które stanowiłyby potencjalnie nowe prawa na dobrach niematerialnych, to co znaczy, że potwierdza istnienie „uprawnienia” do decydowania o dostępie do danych nieosobowych? Należy być przy tym świadomym, że są to pytania, na które



prawodawca unijny unika odpowiedzi. Dodatkowo uważam, że należy poddać analizie w tym kontekście sformułowanie „pozwolenie” (anglojęzycznej wersji rozporządzenia użyto sformułowania: „permission”). W szczególności interesujące na ile Doktorantka uważa, że postulowane w końcowej części pracy umowy powinny obejmować udzielanie takich „pozwoleń”.

Bardzo ciekawe i pogłębione są rozważania dotyczące pojęć interesu ogólnego i interesu publicznego. W świetle tak pogłębionych rozważań, uważam że w ramach rekomendacji Doktorantka powinna udzielić jasnej odpowiedzi, jak należy interpretować przesłankę interesu ogólnego. Warto przy tym przyrzeć się jeszcze raz konkluzjom Doktorantki, że należy dokonywać „wykładni zawężającej” pojęcia interesu ogólnego, gdyż „wykładnia rozszerzająca” może prowadzić do „wykorzystywania przepisów rozporządzenia w celach niezwiązanych w rzeczywistości z altruizmem danych” (s.135). Nie rozumiem, na czym dokładnie ma polegać „wykładnia zawężająca” przez pryzmat przykładów w art. 2 pkt. 16? Należy dokonać wykładni ścisłej podanych przykładów, nie wykluczając otwartego charakteru tego katalogu? Moim zdaniem odpowiedź leży przede wszystkim w poruszonym w kilku miejscach rozprawy problemie określenia granicy, którą jest wykorzystywanie danych dla celów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej i osiąganiem zysku. Wnioski w tym zakresie, należy przedstawić wyraźnie.

Poruszona powyżej kwestia jest bardzo istotna, szczególnie, że dotyczy kluczowego, moim zdaniem nie dość dobrze rozpoznanego, kontekstu unijnych kompetencji i podstaw prawnych przyjętego rozporządzenia. Jest to widoczne w kilku miejscach rozprawy, m.in. w kontekście analizy pojęcia interesu ogólnego z perspektywy prawa Unii Europejskiej. Kompetencje Unii są jej przyznane w Traktatach, i co do zasady określone wyraźnie w Traktatach (z zastrzeżeniem art. 352 TFUE o kompetencjach dorozumianych). Podstawy prawne Rozporządzenia wskazują na to, z jakich kompetencji Unia korzysta, a w przypadku rozporządzenia 2022/268 są to kompetencje do wydawania aktów prawnych w celu ustanowienia i funkcjonowania rynku wewnętrznego. Jest to z jednej strony ujęte dość ogólnie, natomiast wyraźnie powiązane z pojęciem rynku wewnętrznego, opartego na swobodach gospodarczych. Bez wątpienia, realia współczesnej gospodarki, w tym właśnie problematyka korzystania z danych jako gospodarczych „zasobów” powoduje, że w obszarze zainteresowania UE znajdują się nie tylko działania o charakterze gospodarczym, w tradycyjnym rozumieniu swobód traktatowych, ale działania innych podmiotów. Przykładów nie brakuje. Przedmiotem działań Unii jest np. budowanie europejskiej przestrzeni badawczej, w której istotną rolę odgrywają podmioty publiczne, nie prowadzące działalności gospodarczej, jednakże istnieją wyodrębnione przepisy traktatowe stanowiące podstawy jej funkcjonowania, art. 179 TFUE i n. W sferze kultury, prawo unijne wspiera ma działania bibliotek, archiwów czy muzeów, co również jest przykładem ingerencji prawodawczej związanej z działaniem podmiotów nie prowadzących działalności gospodarczej, w ramach prawodawstwa rynku wewnętrznego. Warto jednak pogłębiać refleksję na ten temat i uporządkować analizę pojęcia interesu ogólnego w prawie unijnym, w świetle przepisów traktatowych, uzupełniając rozważania prowadzone w rozdziale III pkt. 3.5. Warto rozpocząć od wskazania na art. 4 ust. 2, który odnosi się do sfer kompetencji państw, np. w zakresie utrzymania porządku publicznego i „podstawowych funkcji państwa”. Dalej, z postanowień dotyczących swobód rynku wewnętrznego wyraźnie wynika, że w sferze ochrony zdrowia publicznego,



porządku publicznego czy bezpieczeństwa publicznego państwa członkowskie zachowują możliwości podejmowania działań stanowiących odstępstwo od zasad rynku wewnętrznego. Wspominana przez Doktorantkę jako potencjalny cel w ramach interesu ogólnego, ochrona konsumenta, jest przykładem przejawu interesu ogólnego, również uzasadniającego wprowadzanie przez państwa regulacji w ramach tzw. wymogów koniecznych, potrzeby ochrony nadrzędnych względów interesu ogólnego, na podstawie tzw. formuły Cassis de Dijon (z orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej). Prowadzi mnie to do następujących uwag: po pierwsze trzeba uporządkować rozumienie interesu ogólnego z perspektywy kompetencji, i uznać, że Unia nie ma wszelkich kompetencji do regulowania „interesu ogólnego”, pierwszoplanową rolę w sferze dotyczącej realizacji celów interesu ogólnego pełnią zasadniczo państwa członkowskie. Rzecz jasna, integracja w Unii jest tak dalece rozwinięta, że w zasadzie w żadnej z dziedzin państwa nie działają w oderwaniu od regulacji prawnych bądź wsparcia Unii Europejskiej. Wspólne wartości z art. 2 TUE wspierają rozumienie tego, co mieści się w ramach interesu ogólnego. Natomiast można w ten sposób uzasadnić zachowawczość rozwiązań rozporządzenia 2022/868, np. w zakresie braku wymogu obowiązkowej rejestracji organizacji altruizmu danych, oraz niejasną relację pomiędzy postanowieniami potwierdzającymi co państwa mogą, co pozostawiono do ich wyboru, a co jest ich obowiązkiem w świetle rozporządzenia. Nie znajdziemy co prawda definicji interesu ogólnego w traktatach unijnych, ale na pewno trzeba rozpoznać kontekst użycia tego sformułowania w prawie rynku wewnętrznego.

Przechodząc do głównego wątku problemowego, uważam że Doktorantka stawia właściwe pytania o funkcjonowanie systemu rejestracji o charakterze dobrowolnym. Do ciekawych merytorycznie rozważań co do tego, jakie korzyści płyną z zarejestrowania się przez organizacje altruistyczne, i jaki „model” czy „wzorzec” altruizmu danych wspiera unijny prawodawca, dodałabym uwagi o znaczeniu wspólnego logo. Co prawda wymyka się to ocenie prawnej, ale na ile za racjonalne możemy uznać założenia, że posługiwanie się oznaczeniem unijnym zachęci osoby fizyczne bądź przedsiębiorców do dzielenia się danymi? Czy celem nie jest przypadkiem wyłącznie zwiększenie zaufania do „uznanych” a nie wszelkich organizacji altruizmu danych, i czy takie ukierunkowanie uwagi podmiotów danych ma szansę powodzenia. Wyrażam też wątpliwości, czy ustanowienie przymusowego systemu rejestracji organizacji altruizmu danych nie byłoby działaniem zbyt daleko idącym z perspektywy unijnych kompetencji w ramach rynku wewnętrznego.

Uściślenia wymaga też uwaga Doktorantki, że rozporządzenie „pozwała” na inne formy altruizmu danych. Dopuszczalność dobrowolnego dzielenia się danymi nie wynika z rozporządzenia 2022/868, ani z żadnego innego aktu prawnego. W tym świetle ciekawym wyzwaniem są rozważania prowadzone w rozdziale IV, na temat tego, czy altruistyczne dzielenie się danymi może być praktykowane w oparciu o inne rozwiązania prawne przewidziane w prawie UE. Z jednej strony odpowiedź jest, w świetle samych rozdziałów wprowadzających, oczywista. Z drugiej strony, to wstępne pytanie badawcze (s. 10) jest jak oceniam uściślone, i według mojej oceny Doktorantka bada, na ile inne rozwiązania prawne obejmują działania uznawane w rozprawie za altruizm danych. Niewątpliwie należy się w tym przypadku odnieść do postanowień RODO, co Doktorantka czyni na wysokim poziomie. W pozostałych przypadkach, wnioski podane w Zakończeniu (s. 226) są nazbyt uproszczone w stosunku do przeprowadzonych wcześniej



rozważań. Doktorantka sama stwierdza, że dostęp do danych przez zweryfikowanych badaczy, zgodnie z aktem o usługach cyfrowych, wyklucza dobrowolność udostępniającego dane, a zatem może jedynie „inspirować” to działań altruistycznych. Ciekawą konstatacją, jest to, że łatwiejsze w praktyce jest korzystanie z takich rozwiązań, które nie wymagają tworzenia uznanych organizacji altruizmu danych. Czy zatem realną perspektywą jest to, że przepisy rozporządzenia pozostaną w tym zakresie niestosowane? Na tle analizowanych regulacji pokrewnych, tzn. też odnoszących się do udostępniania i wymiany danych, warto się zastanowić, jakie ryzyko minimalizują omawiane akty prawne.

W zakresie wniosków końcowych i rekomendacji, mogę stwierdzić, że są one uporządkowane. Szczególnie wartościowe, zarówno we wnioskach częściowych jak i końcowych jest wskazywanie przez Doktorantkę na luki w rozporządzeniu i niejasności w zakresie rozwiązań prawnych. Uważam, że większy nacisk powinien we wnioskach końcowych być położony na podsumowanie wniosków z analizy prawnej, której w rozprawie nie brakuje. Sceptycznie odniosłam się już wcześniej do możliwości udzielenia odpowiedzi na to czy można osiągnąć cel regulacyjny w postaci budowania zaufania do altruizmu danych, ale podtrzymuję swoją ocenę, że daje to bardzo ciekawy kontekst do problemowego ujęcia zagadnień przedstawionych w rozprawie. Uważam, że formułowanie rekomendacji nie było na tym etapie konieczne. Natomiast jeśli są sformułowane, to uważam, że powinno się w nich znaleźć więcej wskazówek nie co do tego „co” należy doprecyzować, uściślić, wyjaśnić, ale „jak” należy to zrobić, a zatem zachęcam Doktorantkę do dopracowania odpowiedzi na pytania, które stawia w części końcowej, przedłożona rozprawa zawiera do tego bardzo dobry materiał.

## **5. Ocena aspektów formalnych rozprawy doktorskiej**

W zakresie źródeł prawa, praca została oparta w całości na prawie unijnym, co jest w pełni uzasadnione tematem. Prawo Unii Europejskiej zostało należycie zebrane, przedstawione i omówione, z uwzględnieniem dokumentów o charakterze strategii w zakresie znaczenia danych dla jednolitego rynku, oraz z uwzględnieniem dokumentów instytucji unijnych, wydawanych w procesie ustawodawczym. Orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości wykorzystano w ograniczonym zakresie, w zakresie ustaleń pojęciowych, w szczególności dotyczących pojęcia „dane osobowe”, oraz stosowania przepisów Ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

Uwzględniono należycie polską literaturę naukową, choć uważam za zasadne wzbogacenie jej o źródła z zakresu prawa Unii Europejskiej, dotyczące specyfiki jego wykładni oraz problematyki granic kompetencji Unii. Wykorzystano i prawidłowo przytoczono, bardzo bogatą literaturę zagraniczną, oraz rozmaite źródła popularnonaukowe, o charakterze raportów, opracowań analitycznych a nawet wpisów o charakterze blogów. Wykorzystanie tak różnorodnych źródeł Doktorantka wyjaśnia przekonująco we wprowadzeniu. Żałuję jednak, że nie źródła te nie zostały w szczegółowy sposób uporządkowane w ramach bibliografii. W bibliografii pod hasłem „literatura” umieszczono 231 pozycji, co świadczy o bardzo szerokim zbadaniu wypowiedzi w literaturze i zasługuje na uznanie. Jednakże, podział na monografie, artykuły naukowe, dokumenty instytucji unijnych, raporty, czy wymieniane w pracy źródła popularnonaukowe powinny być w



rozprawie doktorskiej szczegółowo oznaczone. Ta uwaga warsztatowa jest też związana z uwagami do rozdziału I, gdzie równie szeroko potraktowano „literaturę”. Z perspektywy badaczki i badacza ma to znaczenie, jakiego rodzaju źródła dominują, czy w danym obszarze ukazały się znaczące monografie i artykuły naukowe, a które z wypowiedzi pochodzą od samych zainteresowanych, np. prowadzących różne projekty w zakresie wymiany danych, które z obiektywnych źródeł. Jeśli rozprawa będzie przygotowywana do publikacji z pewnością należy to dopracować. Z perspektywy oceny pozwoliłoby to również ustalić, które źródła Doktorantka traktuje jako naukowe, a które jako popularnonaukowe. Nie pomaga w tym zamieszczony wykaz stron internetowych, prawdopodobnie prawie wszystkie źródła, z których korzystała Doktorantka są dostępne za pośrednictwem strony internetowej. Warto zastosować kryteria podziału związane z kwalifikacją samych źródeł, a nie dostępnością poprzez stronę internetową. Takie kryterium Doktorantka starała się zastosować w ostatnim punkcie bibliografii: Wytyczne, opinie, komunikaty, dokumenty (s. 261) podział ten nie jest jednak w mojej ocenie w pełni konsekwentnie przeprowadzony.

Praca napisana jest bardzo starannie i ładną polszczyzną. Tok rozumowania jest jasny, Doktorantka uniknęła wypowiedzi nazbyt zawitych czy niezrozumiałych. Nie ranią literówki ani błędy językowe, choć drobne poprawki i uściślenia należy wprowadzić w przypisach i w bibliografii, np. pozycje 3 i 4 w wykazie źródeł powinny być cytowane jako jedna pozycja monograficzna. Ogólnie warsztat, z zastrzeżeniem co do wyróżnienia kategorii źródeł w bibliografii, należy ocenić bardzo dobrze.

## II Ocena rozprawy doktorskiej

W recenzowanej rozprawie doktorskiej spełniono wymagania określone w art. 187 ust. 1 i 2 Ustawy z 20.07.2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Doktorantka wykazała w niej swoją ogólną wiedzę teoretyczną, opanowanie warsztatu oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Mimo zastrzeżeń dotyczących sformułowania głównego problemu naukowego pracy i możliwości odpowiedzi na nie w ramach nauk prawnych, uważam że zidentyfikowany problem stanowi interesującą perspektywę badawczą, nadającą rozprawie charakter problemowy. Rozprawa stanowi kompleksowe omówienie ciekawego problemu, prawidłowo osadzonego w prawie Unii Europejskiej, na gruncie dobrze rozpoznanych praktyk rynkowych i społecznych w zakresie wymiany danych. Autorka dokonała szerokiego i krytycznego przeglądu piśmiennictwa. Dobór problemów badawczych świadczy o dużych ambicjach, oraz o bacznym śledzeniu literatury zagranicznej i aspiracjach do włączenia się co najmniej w europejski dyskurs nad zagadnieniem altruizmu danych. W rozprawie dominuje podejście problemowe nad podejściem opisowym. Autorka korzysta z metod naukowych i udowodniła odpowiedni do wymagań poziom warsztatu naukowego. Widoczne jest to w zakresie oparcia struktury rozprawy na pytaniach badawczych, podziału omawianej materii, wyboru źródeł, posługiwania się odpowiednim językiem jak i prawidłowej naukowej redakcji tekstu, co pozwala stwierdzić, że Doktorantka osiągnęła ustawowo wymagany stopień samodzielności pracy





naukowej. Uwagi polemiczne i krytyczne wyrażone przeze mnie w recenzji mają na celu pomoc w pogłębieniu wniosków z rozprawy, w szczególności w kontekście ogólnego znaczenia dla rozwoju prawa jednolitego rynku Unii Europejskiej. W mojej ocenie rozprawa spełnia kryterium oryginalnego rozwiązania problemu naukowego. Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Adrianny Michałowicz do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora nauk prawnych.

Kierownik  
Zakładu Prawa Europejskiego

prof. UAM dr hab. Katarzyna Kłakowska-Wasniowska



